

Edward Gierek przyjął prezesa Occidental Petroleum Co.

WARSZAWA PAP. W ub. sobotę I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął prezesa amerykańskiego koncernu Occidental Petroleum Corporation dr Armanda Hammera.

W czasie spotkania omówiono problemy związane ze wspólną pracą gospodarczą, w szczególności w dziedzinie chemii.

W Szczecinie

Wizyta pedagogów z RFN

W SZCZECINIE na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego przebywa 12-osobowa grupa pedagogów z Neumünster w RFN. Mówi przewodniczący miejscowych związków zawodowych (Gewerkschaft) Eberhard Schusdzarra:

— Jesteśmy pod dużym wrażeniem tego co zobaczyliśmy do tej pory, pod wrażeniem bardzo dobrze przygotowanego i sprawnie realizowanego programu naszej wizyty. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy wykładu na temat polskiej reformy szkolnictwa, dziesięcioletniego systemu kształcenia, z przyjemnością zwiędaliśmy polskie placówki oświaty. Największe znaczenie dla nas miało właśnie zapoznanie się z obecnie urzeczywistnianym, nowym projektem nauczania w naszym kraju, a także widokiem państwa w rekonstrukcję historycznych budowli oraz nawijanie bardziej ścisłych, stałych kontaktów pomiędzy Szczecinem a naszym określeniem Schleswig-Holstein.

(Dokończenie na str. 2)

Pojutrze —
inauguracyjny koncert

Pierwsze imprezy sopockiego festiwalu

GDANSK PAP. II Festiwal „Interwizji” rozpoczął się już na dobre w Sopocie. Przybywają uczestnicy konkursów i goście imprezy. Rozpoczęły się także imprezy towarzyszące festiwalowi. 19 bm. program telewizyjny „Zbięty koń” zainaugurował przegląd programów muzycznych i rozrywkowych Interwizji. W konkursie o „Bursztynową Antenę”, który trwać będzie do 23 bm., biorą udział telewizje z krajów, które przedstawia 16 widowisk. Konkurs ma również cele handlowe. Członkowie Interwizji oraz brytyjska BBC i szwajcarska TV Zurich oferują programy do wymiany i zakupu.

Również w sobotę rozpoczął się kiermasz nagrań płytowych, nagrań kasetowych, wydawnictw i plakatów muzycznych. Szczególnym popitem cieszą się nagrania uczestników tegorocznej imprezy i jej poprzednich laureatów.

Na scenie Opery Leśnej zakończono montaż dekoracji, aparaty na głośniach i oświetlenie. Rode rozpoczęły się próby orkiestry festiwalowej pod dyktando Zbigniewa Górnego i Wacława Zahradnika.



Witaj szkoło!



DZIS rozpoczął się dla uczniów szkół podstawowych nowy rok szkolny 1978/1979. Wśród blisko 4,3 mln dzieci i młodzieży, rozpoczynających zajęcia, 540 tys. to uczniowie klas pierwszych, którzy uczą się będą według nowego zreformowanego programu powszechnej szkoły 10-letniej.

Kurier Szczeciński

Nr 187 (10 466)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

LOT otrzyma niebawem dwa aerobusy

Częściej i dalej na własnych skrzydłach

WARSZAWA PAP. Każdego roku liczba pasażerów, którzy korzystają z usług Polskich Linii Lotniczych, wzrasta o kilkanaście procent. W 1978 r. polskie samoloty pasażerskie przewiozły ok. 1,5 mln podróżnych, zaś w ub. roku już ponad 1,7 mln osób; wzrost ten zanotowano na liniach krajowych i zagranicznych.

LICZBY te świadczą o rosnącej randze lotnictwa w naszym systemie komunikacyjnym. Za interesowanie przewoźami lotniczymi będzie się w naszym kraju — jak i na całym świecie — coraz bardziej zwracać.

W przyszłym roku zwiększy się częstotliwość rejsów do tych stolic europejskich, do których notuje się najbardziej nasilony ruch pasażerski. Dotyczy to m.in. Moskwy, Londynu i Paryża.

Otwarta w ub. r. linia dalekowschodnia, sięgająca do Bangkoku, cieszy się nie słabnącą frekwencją; świadczy o tym fakt, że od września ub. r. do lipca br. przewieziono na tej trasie 21 500 osób. Przewiduje się więc, że jeszcze w tym roku zostanie otwarte trzecie połączenie między Warszawą a

Bangkokiem. W następnych latach linia dalekowschodnia ma być przedłużona do Japonii oraz Australii. Wszystkie te posunięcia, zmierzające do rozwoju połączeń zagranicznych, pozwolą jednocześnie zwiększyć napływ obcych turystów do naszego kraju.

ZA 2—3 LATA Polska otrzyma ma prępuszczalnie dwa aerobusy, tzn. samoloty Il-86, zdolne do 850 miejscami. Maszyny te byłyby eksploatowane na najbardziej uczęszczanych liniach zagranicznych, a m.in. między Warszawą a Mosekwą. W przyszłym roku natomiast PLL LOT wzbogaci swój tabor o kolejny samolot Il-82, zapewniający bardzo wysoki komfort podróży.

Decyzje, dotyczące rozwoju lotnictwa krajowego, nie są łatwe do podejmowania. Okazuje się bowiem, że nie wystarczy linie wewnątrz kraju są dochodowe; na niektórych trasach pasażerów jest tak mało, że przedsiębiorstwo ponosi deficyt. W tej sytuacji zakłada się, że wzrost liczby połączeń nastąpi głównie między Warszawą a największymi ośrodkami miejskimi, jak: Kraków, Gdańsk, Wrocław, Katowice. Na tych trasach frekwencja wykazuje stały wzrost. Problem połączeń lotniczych między stolicą a mniejszymi miastami wojewódzkimi zostanie rozwiązany dopiero wówczas, gdy do eksploatacji wejdzie 20-miejscowy samolot An-28, który ma być produkowany wspólnie przez Polskę i ZSRR.

Rozwój przewoźów lotniczych hamowany jest obecnie brakiem prawdziwie nowoczesnego

i dużego portu lotniczego w stolicy. Oba eksploatowane dworce — międzynarodowy i krajowy — mają ograniczoną przepustowość. Sytuacja ta poprawi się dopiero po zbudowaniu Okęcia II, które ma powstać w pobliżu obecnego krajowego portu lotniczego.

Nowy akt agresji

Izraelskie bomby i kule spadły na obozy uchodźców palestyńskich

BEJRUT PAP. Dziś Izrael do puścił się nowego aktu agresji przeciwko Libanowi. O świcie lotnictwo izraelskie dokonało nalotu na obozy uchodźców palestyńskich, położone na przedmieściach Bejrutu. Rzecznik wojskowy OWP poinformował, że samoloty izraelskie bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej obozy palestyńskie Damur i Burdż al-Barandżeh. Pierwszy znajduje się na południowym krańcu stolicy libańskiej, drugi zaś na południowy zachód od tego miasta.

Według wstępnych danych, w Burdż al-Barandżeh zginęły trzy osoby, a 14 zostało rannych. Lotnictwo izraelskie ponawiało kilkakrotnie ataki na wspomniane obozy uchodźców, jednakże intensywny ogień palestyńskiej obrony przeciwlotniczej zmusił agresora do odwrotu. Według rzecznika palestyńskiego, jeden z nieprzyjacielskich myśliwców bombardujących został trafiony pociskiem i dymiąc odleciał w kierunku Izraela. W obawie przed nowymi atakami agresora kierownictwo obozów palestyńskich zarządziło natychmiastową ewakuację kobiet i dzieci.

W Tel Awiwie opublikowano komunikat izraelskiego Ministerstwa Obrony, które oświadczyło, że nalot na obozy palestyńskie w pobliżu Bejrutu został przeprowadzony w odwecie za ostrzelanie w niedzielę w

Londynie przez Palestyńczyków autokaru izraelskiej linii lotniczej „El-Al”, w wyniku czego poniosła śmierć stewardesa, a kilku pasażerów zostało rannych.

Tragedia w Abadanie

Pożar kina — dziełem sabotażystów

TEHERAN PAP. Policja irańska, która rozpoczęła śledztwo w sprawie przyczyn strasznego pożaru w kinie „Rex” w Abadanie poinformowała dziś, że aresztowała kilka osób podejrzanych. Podano jednocześnie, że na razie nie ujawniono zostaną żadne szczegóły śledztwa.

W wyniku pożaru, który wybuchł w sobotę wieczorem 337 osób poniosło śmierć, a 4 osoby zostały rannym. Według oficjalnej agencji prasowej pożar był dziełem sabotażystów.

NADAL brak szczegółów przebiegu tragedii. Krąży na jej temat sprzeczne relacje. Niektórzy świadkowie utrzymują, że słychać było eksplozję, inni twierdzą, że koło wejścia do kina rozlano benzynę, aby uderzenie uleciało osobom znajdującym się w budynku. Żar był tak wielki, że strażacy nie mogli podjechać bliżej do pożaru niż na odległość 50 metrów. Ich walka z żywiołem trwała 6 godzin. Kino zostało całkowicie spalone. Ciężkie szosci ofiar były trudne do rozpoznania.

Gość w dom...

PARYŻ PAP. Pewien automobilista, który cudem uniknął śmierci w wypadku koło Bordogre (południowo-zachodnia Francja), dowiedział się w ciemnościach do najbliższego domu i zapukał do drzwi z nadzieją, że znajdzie tam pomoc. Wyrwany ze snu właściciel, myślał, że ma do czynienia ze złodziejem, powitał go strzałem z fuszki. Pechowy automobilista został więc ranny po raz wtóry, tym razem z broni palnej. Właściciel domu został zatrzymany przez policję.

DZIS
W NUMERZE:

◆ Studenckie praktyki zagraniczne ◆ Badania zdrowotności ryb ◆ Być artystą — amatorem ◆

Maciej Englert — laureatem nagrody im. Konrada Swinarskiego

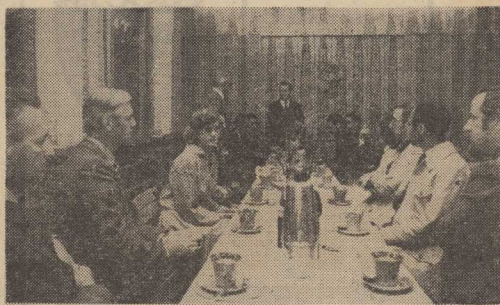
Z OGROMNĄ satysfakcją odnotowujemy, iż Maciej Englert otrzymał przyznaną przez redakcję dwutygodnika „Teatr” nagrodę imienia Konrada Swinarskiego Jury, w skład którego wchodzi: Jerzy Bajdor, Henryk Bieńkowski, Bożena Frankowska, Marian Kuszewski, Konstanty Puzyna, Roman Szulowski oraz Irena Kellner za najwybitniejsze przedsięwzięcie sezonu 1977/78 uznano „Największą świętość” Iona Druce w reżyserii Macieja Englerta. Podkreślamy wysoce wartościowe i humanistyczne wymowy spektaklu warszawskiego Teatru Współczesnego — jednocześnie przyznano nagrodę jego reżyserowi.

W werdykcie znalazł się także wyraz uznania dla pracy laureata w szczecińskim teatrze. „Rozpatrując te kandydatury jury zwróciło również uwagę na twórczą działalność Macieja Englerta w Teatrze Współczesnym w Szczecinie”.

Krag, z którego wybrano inscenizację Englerta, składa się z przedstawień: „Sn, srobnego Salomei” Juliusza Słowackiego w Teatrze Narodowym w Warszawie (reż. Adam Hanuszkiewicz), „Lodu nad kulęk” w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie (reż. Krystyna Skuska), „Gratuluje” w Teatrze im. J. Słowackiego w Warszawie (reż. J. Słowacki).

Śmiertelne ofiary kąpieli

MINIONEJ soboty we wsi Wiekko koło Międzyzdrojów utonął podczas kąpieli w morzu, w miejscu nie strzeżonym, małżeństwo z NRD Barbara i Oskar Fausch, mieszkający w Karl-Marx-Stadt, którzy przebywali w Wiekko na wczasach. Zwłoki obojga udało się wydobyć. Wczoraj około godz. 16 w kanał Odry przy ul. Nowy Świat wskoczył po planie do wody i utonął podczas kąpieli 34-letni Józef Małysz z Polki. Małysz po dłuższych poszukiwaniach wynagrodził na brzeg, ale wszelkie pomoc okazała się bezskuteczna. (ap)



Wizyta pedagogów z RFN

(Dokończenie ze str. 1)

Jest to nasza druga wizyta w Polsce; pierwszy raz byliśmy w ubiegłym roku w Warszawie i Krakowie. Wtedy też zapadła decyzja o nawiązaniu bliższych stosunków z pedagogami z naszego województwa. Sprawy polskiej oświaty są dla nas niezwykle interesujące. Jesteśmy pełni uznania dla wspaniałego dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie, rozumiemy problemy związane ze zmianą systemu kształcenia. Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować za umożliwienie nam spotkania się z waszym nauczaniem, kulturą, sprawami związków zawodowych i ich funkcji w waszym społeczeństwie.

GOSCIE z RFN przebywać będą w naszym mieście przez trzy dni. Podczas wizyty zwiedzą po jednej szkole każdego typu, przedszkola, zapoznają się z historią Szczecina i jego zabudówką, wysłuchają okolicznościowego koncertu w Zamku Książąt Pomorskich.

KIEROWNIK szczecińskiego oddziału ZG ZNP Marek Łyskawa informuje, że w czwartek br. grupa naukowców z Kosszyna, Gdańska i Szczecina gościła w RFN. W związku z ustaleniami Zarządu Głównego ZNP następnymi kontaktami będą realizowane między Szczecinem a Niemcami. Nasi goście zapoznali się z tymczasem z oświatą Gdańska i Kosszyna, zwiedzili tamtejsze szkoły, placówki kulturalne, a także przyrodnicze zakłady rehabilitacji. W ostatnim dniu pobytu w Polsce wezmą udział w uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego. Jesteśmy zadowoleni z tych spotkań. Pozwala nam one na wymianę poglądów, doświadczeń i prezentację swoich osiągnięć. (pc)

NA ZDJĘCIU: nauczyciele z Neumünster przyjęli do staży przez kuratora oświaty i wychowania Zdzisława Chmiela, który zapoznał ich ze strukturą szkolnictwa województwa szczecińskiego. Fot.: Z. Jodkowski

Echa Festiwalu w Hawanie

Jutro w kinie „Promień” koncert „Studenckie Śpiewogry”

BARDZO interesujący koncert przygotowali szczecińscy studenci. Odbydzie się on jutro o godz. 18 w sali kina „Promień”. Impreza nosi nazwę „Studenckie Śpiewogry” i będzie prezentacją zespołów artystycznych uczestniczących w hawajskim Festiwalu Młodzieży i Studentów.

JEJ organizatorem jest Socjalistyczny Związek Studentów Polskich — Centrum Kultury Studentów PAM „TRANS”. W programie wystąpią: Big Band „Trans” pod dyrykcją H. Misurkiewicza, Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej pod dyrykcją T. Buczkowskiego, grupa „NIEBO”, Czesław Wilczyński oraz Jazz Night Orchestra. Całość reżyseruje Sławomir Kruszyński. Warto przypomnieć, że polska młodzież wystąpiła z jednym z najlepszych, najbardziej urozmaiconych programów na Festiwalu w Hawanie i była gorąco przyjmowana przez tamtejszą publiczność, lecz wynagrodzenia nie dostała. Bilety do nabycia w kasie kina „Promień” w godzinach od 15 do 18. (law)

Błyskawiczny remont w „Gryfii”

M/f „Jan Heweliusz” znów na trasie Świnoujście — Ystad

W CHWILI, gdy przeczytacie te słowa, m/f „Jan Heweliusz”, prom kolejowy Zakładu Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO w Szczecinie, znajduje się będzie już w Ystad. Dziś o północy po remoncie rocznym i gwarancyjnym w Szczecińskiej Stoczni Remontowej powrócił bowiem do eksploatacji.

JESZCZE w sobotę m/f „Jan Heweliusz” cumował przy nabrzeżu stoczniowym, jeszcze kręcił się po nim stoczniowcy do koniunktury ostatnich zabiegów kosmetycznych.

Najważniejsze — powie — dziął reporterowi kpt. ż.w. Zdzisław Blachowski — że stoczniowcy otrzymali terminu remontu. To w przypadku promów liczy się przede wszystkim. Zresztą stoczniowcy z „Gryfii” mają już w tych remontach duże doświadczenie i robią je dobrze. Z remontu mojego statku jestem zadowolony. Tak jak zadowoleni są aktywnie w nim uczestniczący: przewodniczący komisji remontowej, starszy mechanik Mieczysław Uklejewski i starszy oficer Edward Bieniek.

JAKIE działania przyniosły powódzenie przedsięwzięcia? (Tu winiśmy wyjątkowo, że prom przybył do stoczni 7 sierpnia a opuścił ją wychodząc na próby 19 sierpnia o godz. 20). Zdaniem kapitana — zaangażowanie stoczniowców i dobra organizacja remontu, zdaniem budowniczego Zenona Meller — dobre i rzetelne przygotowanie specjalistów remontowych (idonał tego zmienną kpt. ż.w. Jana Dąbrowskiego, która przed rokiem uczestniczyła w odbiorze jednostki ze stoczni w Brekvik w Norwegii a także serdeczny stosunek i pomoc kierownictwa jednostki na czele z kpt. Blachowskim i całej załogi. Zgrane działo brygad remontowych i załogi jednostki złożyły się na wspólny sukces — szybki remont proma tak potrzebnego na szlaku Świnoujście — Ystad. A trzeba tu powiedzieć, że nie obyło się bez kłopotów i trudności. Najwięcej kłopotów było z malowaniem. Nie tylko, że położono z tym wewnątrz i wewnątrz ponad 10 tysięcy, lakieru w ciągu 10 dni, ale

POWROT „Heweliusza” po szybkim remoncie na trasę, to szansa przewiezienia dziesiątków wagonów kolejowych i samochodów czekających z obu stron Bałtyku, planowane wyloty do kasy gospodarki narodowej, to wreszcie utrwalenie opinii, że stoczniowcy z „Gryfii” remontują szybko i dobrze. A to też się liczy. (wit)

Podpalik własną stodołę

W DALESZEWIE gm. Gryfino, miejscowy rolnik Kazimierz Wasie wczoraj pod wpływem alkoholu pokłócił się wczoraj, rano z żoną po czym wybiegł z domu i, podpalając stodołę, podpalił własną stodołę. Budynek spłonął. Podpalacza zatrzymała milicja, do dyspozycji prokuratora. (ap)

CO PISZA INNI

— SWEGO czasu przeżył lamy krajowej prasy przeczytała się dyskusja, w której usiłowano zmierzyć „morskosc” Polski i Polaków. Jedni publicyści kreowali nas nieledwie na morską potęgę. Inni uważali, że w proporcji do światowców, dość zresztą nieprecyzyjnych wzorów, byliśmy i będziemy w tym względzie kopciuszkami. Tak istotne rozbicie się w wyrażonych opiniach wynikały przede wszystkim z faktu, że jak dotychczas nie ma i zapewne nigdy nie będzie instrumentów umożliwiających obiektywną ocenę w ten sposób zarysowanego przedmiotu badań. Dyskusja w kraju umarła więc naturalną śmiercią, a tymczasem obóz optymistów zyskał nieoczekiwanych sprzymierzeńców w codiennej i fachowej prasie zachodniej, która, przez słuszny obaw o przyszłość światowej żeglugi, wyraża coraz częściej dezaprobatę wobec nadmiernej — ich zdaniem — w stosunku do potrzeb rozwoju floty krajów socjalistycznych, w tym i Polski. Czy istotnie nasza marynarka handlowa ma obecnie charakter zarobkowy, czy też obsługuje potrzeby naszego handlu, czy zatem stanowimy dla kogoś zagrożenie?

— POLSKA dysponuje obecnie 320 statkami, podczas gdy na świecie pływa ich ponad 62 tysiące. Udział naszej floty transportowej (licząc tonażowo) we flocie handlowej świata wynosi zaledwie 0,8 proc. Od 1970 roku wzrósł on tylko o jedną dziesiątą punktu i nadal, tak jak osiem lat temu, zgro-

madzony tonaż daje nam 19 miejsce w świecie.

Jednocześnie, jak wszystkim wiadomo, jesteśmy wśród dziesięciu najbardziej przemysłowych krajów świata. Kupujemy i sprzedajemy ogromne masy surowców, żywności i urządzeń. Wszystko to trzeba przewieźć, bardzo często właśnie na statkach. Tymczasem polska flota handlowa nie zaspokaja nawet 50 procent przewozowych potrzeb polskiego handlu zagranicznego. Dzieje

się tak m. in. ze względu na brak możliwości przewozowych ze strony naszych armatorów, którzy ostatnio i tak wożą więcej niż wynikałoby to z rachunku optymalnego wykorzystania naszych statków. W 1976 roku udział Polski w światowym eksporcie i imporcie wyniósł odpowiednio 1,1 i 1,4 procent. Jeżeli nawet przyjąć, że na niekorzystną pozycję statystyczną Polskiej Marynarki Handlowej istotny wpływ ma niespółgany rozwój floty zbiornikowej z początku lat siedemdziesiątych, to i tak, porównując jedynie wielkość przewożonego tonażu z rozmiarami

naszego handlu zagranicznego, wyraźnie widać, że morski transport nie nadąża za wymaganiami.

W tym kontekście krytyczne komentarze, szczególnie wypowiedziane przez niektóre koła żeglowne na Zachodzie, dotyczące nadmiernej ekspansji polskiej floty handlowej, w zbyt oczywisty sposób rozstrzygają się z prawdą, by można je było traktować poważnie. Realnym motorem tych opinii jest ostry kryzys żeglugowy, jakiego obecnie jesteśmy w świecie świadkami.

Stawiając kropkę nad „i” dodam, że udział przewozów

czasie, mimo przyjętych założeń zmierzających do stałego wzrostu udziału polskiej bandery w przewozach naszego handlu zagranicznego, wskazuje ten nie tylko na wzrost, ale przeciwnie, maleje. Zdaniem wielu znawców tematu, jest to jedyny realny miernik rozwoju floty w planowej gospodarce. Jakże zatem przyczyną, że mimo niewątpliwie rozbudowy polskiej floty handlowej jej udział w obsłudze ładunków naszego handlu zagranicznego kształtuje się coraz niekorzystnie?

— DECYDUJE o tym przede wszystkim szybszy rozwój naszej gospodarki i handlu zagranicznego niż samej floty. Prócz tego mamy ostatnio do czynienia z szeregiem z tego punktu widzenia, ujemnych zjawisk, które pogłębiają i zaostrzają dysproporcję. Mam tu na myśli fakt, że przez samą ilość przewo-

żonych towarów nieustannie rośnie odległość, na którą trzeba je przewieźć. Co czyni nasz statki od lat pływając do Japonii, Australii, obu Ameryk i Azji, ale ostatnio pływają tam coraz rzadziej. Zmniejsza się system kolonialnego umiędzynarodowienia bliższych gospodarczych stosunków z wieloma krajami rozwijającymi się, które przez długie lata nie dysponowały lub nie dysponują jeszcze działającą odnośną flotą. Rozwój tych kontaktów biznesowych zwiększa tonaż polskiego przewoźnika. Jeśli do tego dodamy powszechnie trudności w szybkiej obsłudze portów statków w wielu krajach wiozących towar, to dość przejrzysty obraz przyczyn, które pogłębiają niensadanie naszej floty za gospodarką narodową.

— CZY można liczyć, że za kilka lat wzmocnimy naszą po-

zycie na międzynarodowym rynku żeglugowym? — TRUDNO tu o jednoznaczny odpowiedź. Wszystko co dotychczas osiągnęliśmy zawdzięczamy naszej długoletniej obecności na wszystkich morzach i oceanach. Już w okresie międzywojennym — eksportowaliśmy nie tylko liczne regularne linie europejskie, ale także wszelkie linie na szlaki oceaniczne, choćby do obu Ameryk. Dorobek ten został znacznie rozwinąć w kilka lat po drugiej wojnie światowej. Mamy więc wieloletnie, piękne tradycje. Polscy armatorzy od lat są członkami wielu porozumień żeglugowych, co w ewidentny sposób ułatwia współpracę i stabilizację rynku frachtowy. Nie było też przypadków, byśmy nie otrzymali przyjętych na siebie zobowiązań.

Pewne zachwianie naszej pozycji wynika przede wszystkim z braku specjalistycznego tonażu PLO. Staramy się zaradzić tej sytuacji koncentrując uwagę na potrzebach przewozowych naszego handlu zagranicznego i najbliższych partnerów — Czechosłowacji, NRD i Węgier. W chwili obecnej nie stać nas niestety na rozszerzenie usług przewozowych, zwiększenie naszego, tak przecież ciągle naszego skromnego, udziału w przewozach na międzynarodowym rynku żeglugowym. Szybki rozwój naszego handlu zagranicznego i jednocześnie niepokojące starzenie się floty liniowej sprawia, że na jej odbudowę musimy obecnie przeznaczyć wszystkie środki, jakimi aktualnie dysponujemy.

Rozmawiał:
Paweł TARNOWSKI
 („Życie Warszawy”)

Żegluga we realia

Rozmowa z Miroslawem Ziembą

— dyrektorem departamentu Ministerstwa HZiGM

się tak m. in. ze względu na brak możliwości przewozowych ze strony naszych armatorów, którzy ostatnio i tak wożą więcej niż wynikałoby to z rachunku optymalnego wykorzystania naszych statków.

W 1976 roku udział Polski w światowym eksporcie i imporcie wyniósł odpowiednio 1,1 i 1,4 procent. Jeżeli nawet przyjąć, że na niekorzystną pozycję statystyczną Polskiej Marynarki Handlowej istotny wpływ ma niespółgany rozwój floty zbiornikowej z początku lat siedemdziesiątych, to i tak, porównując jedynie wielkość przewożonego tonażu z rozmiarami

PMH między obcymi portami jest minimalny i od 30 lat niezmieniony. Udział polskiej floty w tego rodzaju przewozach towarowych między zagranicznymi portami waha się od 0,1 do 0,2 procent. Są to ilości minimalne i doprawdy nie mogą zrealizować na sytuacji innych przewoźników. Naszym prawdziwym i tak naprawdę jedynym zmartwieniem jest przyzwolenie obsługi ładunków polskiego handlu zagranicznego.

— A Z TYM ciągle nie jest najlepiej. Od kilku już lat naszym zachwycami się osiągnięciami naszych armatorów, głównie PZM, zapominając jakby, że w tym samym

związku z tym, że w tym samym czasie, mimo przyjętych założeń zmierzających do stałego wzrostu udziału polskiej bandery w przewozach naszego handlu zagranicznego, wskazuje ten nie tylko na wzrost, ale przeciwnie, maleje. Zdaniem wielu znawców tematu, jest to jedyny realny miernik rozwoju floty w planowej gospodarce. Jakże zatem przyczyną, że mimo niewątpliwie rozbudowy polskiej floty handlowej jej udział w obsłudze ładunków naszego handlu zagranicznego kształtuje się coraz niekorzystnie?

— CZY można liczyć, że za kilka lat wzmocnimy naszą po-

Korea Południowa

Przeszedł tajfun

TOKIO PAP. Jak donoszą z Seulu, tajfun „Carmen” nawiał na Korea Południową w niedzielę rano, spowodował śmierć 12 osób. Cztery osoby zaginęły. Straty materialne szacuje się na około 1 mln dolarów.

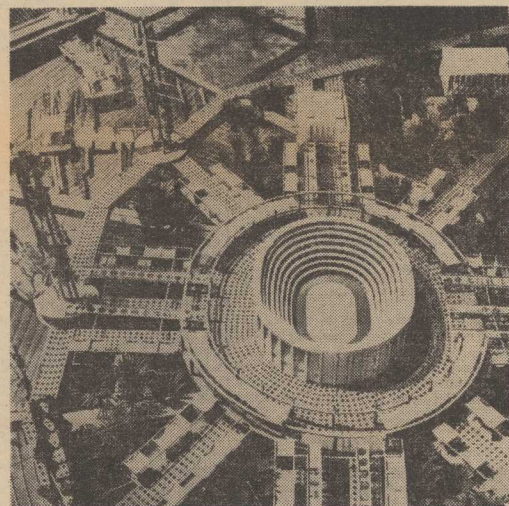
Prędkość wiatru wynosiła ponad 70 km/godz. Tajfun połączony był z ulewami deszczem. W jednej z miejscowości na skutek obniżenia się ziemi zawałił się dom mieszkalny, pod którego gruzami zginęła śmierć 4-osobowa rodzina. Odrośnię ponad 1 000 osób poszukiwani zostali dachu nad głową.

Najmłodsza babcia

PARYŻ PAP. 34-letnia mieszkanka Saint-Jean-du-Bos, pani Corbin, matka dziesięcioro dzieci, została babką — bez wątpienia jedną z najmłodszych w Europie. Kilka dni temu jej najstarsza córka poвила dziewczynkę.

ZSRR. W związku ze zbliżającą się Olimpiadą w Moskwie powstają nowe obiekty sportowe i budynki reprezentacyjne. Na ostatniej wystawie prac członków Stowarzyszenia Architektów zaprezentowano interesujące propozycje zabudowy niektórych dzielnic miasta.

NA ZDJĘCIU: projekt zabudowy Wzgórz Leninowskich. (Fot. CAF-TASS)



Tłok na śródziemnomorskim wybrzeżu

Cienie wakacyjnej „wędrowni ludów”

PARYŻ, MADRYT PAP. Wybrzeża Morza Śródziemnego we Francji, Hiszpanii czy Włoszech stają się co lata celem potężnych „wędrowni ludów” z całej niemal Europy. Miliony turystów przybywających tam w poszukiwaniu słońca skupiają wszystkie campingi, miejscowości letniskowe, doprowadzając do takiej koncentracji ludzi, która wyklucza rzeczywisty wypoczynek, co więcej — stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia urlopowiczów.

Przedwczesny koniec rejsu dookoła świata

RZYM PAP. Samotny żeglarz włoski Fabrizio Clemenini, który tydzień temu wypłynął z Piumazzo z zamiarem opłynięcia kuli ziemskiej bez zawiązywania do portów zakończył swą wyprawę w wybrzeży Korsyki na południowym wybrzeżu Korsyki, który wyszedł na ląd w Ajaccio. W sobotę pechowy żeglarz przybył do portu macierzystego, gdzie swą smutną historię opowiadał dziennikarzom.

WARUNKI higieniczne panujące na przedłużonych kampaniach są przyczyną coraz częstszych epidemii. Zmęczenie, długie podróże, nieumiejętność rozsądnego korzystania z dobrodziejstwa słońca i kąpieli morskich powodują u wielu turystów osłabienie odporności i występowanie najrozmaitszych dolegliwości.

Jak pisał ostatnio paryski dziennik „Le Figaro”, w bieżącym roku napłynęło turystów do śródziemnomorskich miejscowości wakacyjnych we Francji jest znacznie więcej niż w poprzednich latach. O 30 proc. wzrosła liczba letników na Lazurowym Wybrzeżu. Sprawia to, że znajdujące się tam campingi przyjmują znacznie więcej turystów niż powinny. Na terenach, obliczonych na około 1 000 namiotów czy przyczep samochodowych gnieździ się ich nawet 1 600—1 700. W Hiszpanii okolice nadmorskie są autentycznie „okupowane” przez turystów, których liczba w roku bieżącym jest oceniana na 37 mln.

WPRAWDZIE lekarze twierdzą, że nie ma chorób, które niekiedy wyłącznie letników mieszkających na campingach, ale niemożliwość odizolowania się od tłumów i przegrania zasad higieny, silne słońce, które wysusza organizm, a namioty i przyczepy samochodowe zmieniają w „klatki rybnicze”. Wszelkie choroby, które w tym czasie pojawiają się, to choroby, które w normalnych warunkach. Jeśli na camping przyjeżdża dziecko z wylegiadką, nie ma wątpliwości, że wirus, że zarazili się inni. Tak więc, wśród dzieci spędzających wakacje na francuskich campingach śródziemnomorskich tegoroczny sezon, więc był miesiącem wietrznej ospy, a lipiec — różyczki, której epidemii nie wygasła i w sierpniu.

WARUNKI higieniczne na przedłużonych campingach (zle

utrzymane sanitariaty, nie uprzątane w porę śmieci) oraz niewłaściwe przechowywanie żywności są przyczyną bardzo licznych i ostrych zatrąć pokarmowych, szczególnie groźnych dla dzieci.

Jeśli dodać do tego rozmaite infekcje skórne, których szerzeniu sprzyja korzystanie z tych samych urządzeń sanitarnych przez dużą liczbę ludzi — obraz staje się jeszcze czarniejszy.

Należy jednak wątpić, czy odstraszy on zwolenników wakacji na campingu. Zapewne i następnego lata ludzka rzeka znów ruszy na wybrzeża M. Śródziemnego.

Watykan

Interregnum w Stolicy Apostolskiej

OBCENE Interregnum w Watykanie — 19 dni dzielących śmierć papieża Pawła VI od chwili rozpoczęcia konklawe — jest najdłuższym w ostatnich czasach. Wszystkie decyzje dotyczące spraw Kościoła pozostają w zawieszaniu do czasu, gdy wrzeliście sprawy przejmie na siebie nowy papież. Watykanem rządzi sekretarz stanu, 73-letni kardynał kamerling Jean Villot, pod którego przewodnictwem odbywają się kolejne kongregacje generalne Kolegium Kardynalskiego. Nazwisko francuskiego kardynała nie zostało wymieniane wśród cudzoziemskich kandydatów na tron papieski. Cieszy się on bowiem dużym autorytetem. Jest dobrze obeznany z działalnością Watykanu i utrzymuje dobre stosunki z wieloma kardynałami i biskupami. Jako kamerling kardynał Villot będzie przewodniczył obradom tajnego konklawe, które zbierze się w Kaplicy Sykstyńskiej 25 bm.

Obecni w Rzymie kardynałowie na kongregacjach w dalszym ciągu prowadzą przygotowania do konklawe; w licznych spotkaniach i rozmowach zakulisowych stale przewija się kwestia, kto zostanie wybrany następcą Pawła VI. Powtarzają się wciąż te same nazwiska kardynałów: Bagello, Pienedoli, Pironio, Bertoldi. Jednakże jedynym z kandydatów nie uzyskał wyrażonej przewagi nad innymi.

Aktualności DNIA

DZIEŃ LOTNICTWA ZSRR

WCZORAJ w Związku Radzieckim obchodzono Dzień Lotnictwa — tradycyjne święto sił powietrznych i lotnictwa cywilnego.

Obchody miały szczególnie uroczysty charakter w związku z przybliżającą w br. 60 rocznicą powstania Armii Radzieckiej oraz 55 rocznicą uruchomienia pierwszej regularnej linii pasażerskiej lotnictwa radzieckiego.

KONFERENCJA PRAWA MORZA WZNAWIA OBRADY

W SIEDZIBIE ONZ zostanie dziś wznowiona kolejna sesja III Konferencji Prawa Morza, zwołana na inicjatywę ONZ. Przedmiotem obrad są coraz bardziej kontrowersyjne sprawy eksploatacji żywych i mineralnych zasobów morza, w tym strefy połowu ryb, wydobycie ropy naftowej i innych bogactw naturalnych z dna morską. Długoletnie próby opracowania projektu międzynarodowej konwencji w tych sprawach nie dają rezultatu.

HAROLD BROWN: ISTNIEJĄ SZANSE

MINISTER obrony USA, Harold Brown oświadczył, że istnieją szanse osiągnięcia jeszcze w tym roku nowego radziecko-amerykańskiego układu w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych.

HASSAN II W SPRAWIE PROBLEMU SAHARY ZACHODNIEJ

W WYGŁOSZONYM w niedzielę przemówieniu radiowym król Maroka Hassan II oświadczył, że jego kraj nie zgodzi się na takie rozwiązanie problemu Sahary Zachodniej, które zagroziłoby bezpieczeństwu Maroka na południu. Monarcha marokański stwierdził również, że jest przeciwny utworzeniu niezależnego państwa w marokańskiej części Sahary Zachodniej.

JAPONIA WYSTRELIŁA RAKIETĘ KOSMICZNĄ

W JAPANSKIM ośrodku kosmicznym Utsunomiya wystrelano w niedzielę dwuosobową raketę kosmiczną z aparaturą, przeznaczoną do badania składu gasków.

CHARAN SINGH NIE CHCE PRZEWODNICZĄCE JANCIE

BYŁY minister zdrowia, Raj Narain, bliski współpracownik byłego ministra spraw wewnętrznych Charana Singha oświadczył w niedzielę, że Charan Singh odrzuca ofertę objęcia stanowiska przewodniczącego Partii Ludowej (Janata).

Twarde stanowisko zajęte przez Charana Singha i jego zwolenników nie wróży szybkiego zakończenia kryzysu, jaki przeżywa Janata.

ARMAND HAMMER W MOSKWIE

WCZORAJ przybył do Moskwy prezes i przewodniczący rady dyrektorów amerykańskiego towarzystwa „Occidental Petroleum”, Armand Hammer. W radzieckiej stolicy przeprowadzi on rozmowy w sprawie rozwoju współpracy tego towarzystwa z organizacjami handlu zagranicznego ZSRR. Weźmie on również udział w oddaniu do użytku zbiornika amoniaku i kwasu superfosforowego w Grigoriewie pod Odessą.

Jak pisze agencja TASS, porozumienie podpisane z amerykańskim towarzystwem jest określone jako „transakcja wieku”. Kontrakt obejmujący na 20 ml dolarów obejmuje okres 20-letni. Do Związku Radzieckiego dostarczane są urządzenia i surowce do produkcji nowożytnych, w zamian za co USA otrzymywać będzie amoniak i inne produkty chemiczne.

Zwierzczenia „Isa wojny”

PRZEZ kilka następnych dni przechodziliśmy szkolenie. Ćwiczyliśmy się w strzelaniu z PAL i z karabinu maszynowego MAG, a potem wyruszyliśmy na front. Podzielono nas na sektory. Każda jednostka otrzymała inny sektor. Było to bardzo blisko granicy z Mozambikiem. Wciążeliśmy się po góry, rzece, pod dowództwem jakiegoś kaprala, posuwaliśmy się wstawić — bez celu, zależnie od decyzji dowódcy oddziału. Na początku dano nam ściśle instrukcje: mamy zawsze trzymać PAL, gotowa do strzału, mieć przy sobie tyle granatów, ile można unieść, przy czym były to granaty i krakowce, nie zewnętrzne, czyli zabronione przez Konwencję Genewską. Mieliśmy też miny Clay more...

R.B.: — Jak to są miny?

X.: — To są miny rozszczepialne. Każda zawiera 700 małych stołowych kul, które rozrzuca w promieniu 80 stopni, gdy eksploduje w pobliżu człowieka. Miny te mogą zabijać na odległość 25 kroków, a niebezpieczne są na odległość około 75 kroków. Są to miny bardzo lekkie, łatwe do przenoszenia i zakładowania. Stąd właśnie jest mniej więcej wszędzie, można ich było brać tyle, ile tylko chcieliśmy.

W czasie pierwszej operacji tkwiliśmy przez cztery dni w buszu.

Mieliśmy szczęście, bo zapasów żywności starczyło nam na cztery dni. Mówię, że mieliśmy szczęście dlatego, że jednostki bardzo często wyruszyły w teren na cztery dni, a zostawały tydzień albo dłużej, ponieważ sztab rozdzielił nie dawał sygnału do powrotu, a tylko on ma prawo taki rozkaz wydawać. Trzeba było nieustannie śledzić przez radio, co się dzieje w okolicy, dowiadywać się o inne działania. Większość radiooperatorów w naszej jednostce pochodziła z wyspy Mauritius, znali więc francuski lub angielski.

Te rutynowe działania trwały przez dłuższy czas. Nie było właściwie żadnych zasad, ani nawet strzelaniny. Czasami przeprowadzaliśmy operacje policyjne. Na podstawie informacji. Specjalny Brygada, czyli służby wywiadowcze armii obciążaliśmy jakas wioskę w szoku bojowym, ustawiliśmy kobiety i dzieci z jednej strony, a mężczyzn z drugiej i przystępowaliśmy do rewizji w chałdach. Nie kiedy znajdowaliśmy ulotki ruchu zwolenników, czasem pieniądze mozambickie w drobnych banknotach CL, u których coś znaleźliśmy byli uważani za potencjalnych terrorystów lub współpracowników i trzeba było ich aresztować. Nie bardzo lubiliśmy takie akcje. Co innego było w buszu, a co innego kopać, albo bić korbami blednych ludzi, aby przedniej wychodzili z chł. Do mniejszych terrorystów byli przekazy

wani. Speciali Branch, a tamtejsi ludzie potrafili ich zmusić do mówienia. Wszystkie sposoby były dobre — przypalanie stop, elektrośoki, więcej, niż nie będę mówił.

R.B.: — Czy pamięta pan pierwsze starcie?

X.: — To było pod koniec pierwszego okresu naszego pobytu w buszu. W zasadzie spędzaliśmy sześć tygodni w buszu i dwa tygodnie w Salisbury. Było to chyba w piątym tygodniu. Wyjechaliśmy z Mioko jak zwykle ciężarówką, posuwaliśmy się w kierunku granicy Mozambiku. W pewnym momencie wjechaliśmy w bardzo gęsty rejon, wzdłuż drogi stały skały, wysokie na 20 metrów. Major siadł w ciężarówce i przykrywał. „Przypatrzyliśmy się, bo jak nas zaskakująco tylko tutaj”. Chłopcy rozstrzelali krzyczeli „hu, hu”, pokazując na skały. Wtem padły strzały. Kierowca ciężarówki dostał ciałę, serce w pierś, zginął na miejscu. Major tylko cudem uniknął śmierci. Ciężarówka zatrzymała się pośrodku drogi, ośmiu chłopców było rannych, krew z nich ubożniała, wylali jak opętani, wszyscy potrafili głownie. Druga ciężarówka, która jechała za nami, zatrzymała się. Normalnie chłopcy powinni byli natychmiast wyskoczyć i ścigać terrorystów wśród skał, ale nie udało im się przyszo na myś, a tymczasem tamci strzelali do

nas, jak do kaczek. Na szczęście dla nas źle złożyliśmy z pociskami, inaczej nie rozminabymy tutaj z panem

Czekaliśmy na rozkazy, ale dał nam. Gdybyśmy mieli odcierać na poziomie, nie stałbyśmy jak tabaka w rogu. Kiedy terrorysty wystrelali już wszystkie naboje, wycofali się spokojnie. Chłopcy z drugiej ciężarówki nadbiegli, ale nie próbował ścigać napastników. Zorientowałem się potem, że to była zwykła taktyka partyzantów. Zawsze tak robią — organizują zasadkę, wystrelują wszystkie pociski i znikają. Wtedy było po 15 w każdej ciężarówce, a ich było około 20. Byli dobrze uzbrojeni, mogli nas zaatakować, ale nie chodzili im o „rezultat”. Oni tylko prowadzą działania niekające. Worek temu co strzelali, uważam, że ich potencjał bojowy jest bardzo poważny i jestem pewien, że stale wzrasta. Najbardziej jednak obawia się helikopterów.

R.B.: — Dlaczego?

X.: — Dlatego że helikoptery (przeważnie używa się tam francuskich „Alouette III”) są wyposażone w karabiny maszynowe kalibru 7,62 albo 12,7, które dostarczają partyzantów. Poza tym helikoptery przewożą Selous Scouts, którzy potrafią wykrywać powstańców.

(c.d.n.)

Mistrzostwa Polski juniorów



JUŻ tylko dni dzielą lekkoatletów od mistrzostw Europy — najważniejszej tegorocznej imprezy w tej dyscyplinie sportu. Kandydaci do reprezentacji Polski przygotowują się na kilku zgrupowaniach w kraju i zagranicą.

Na zdjęciu: Elżbieta — młodsza siostra Grażyny Rabztyn. Ma szansę nie tylko na start w Pradze, ale chyba nawet na medal.

(Fot.: CAF-Zbraniecki)

Dobre poziomy bokerskich pojedynków

W NIEDZIELĘ w hali WDS rozpoczęły się zmagania 184 bokserów o tytuły mistrzów kraju juniorów na rok bieżący. Impreza ta ma istotne znaczenie dla polskiego pięściarstwa ze względu na fakt, iż stanowi przegląd krajowego narybku w tej dyscyplinie sportu.

OTWARCIA XXIX MP dokonał dyrektor Urzędu Wojewódzkiego Kultury Fizycznej i Turystyki — B. Idziak. Witał zawodników B. Idziak przypomniał młodym adeptom sztuki pięściarskiej, że znany i zasłużony dla polskiego boksu L. Drogosz rozpoczął swoją bogatą karierę właśnie na szczeblu juniorskim, kiedy to w 1959 roku zdobył mistrzowski pas w kategorii juniorów. Życzył wszystkim startującym by skopiowali wyczyn sławnego „czarodzieja ringu”. Po oficjalnym otwarciu rozpoczęła się walka eliminacyjna w kategorii papierowej (4). Muszel (4), Konecny (2), Piorkowski (4), Jędrzej (4) i Jędrzej (4). Z bokserów szczeblu, których w sumie wystąpi 13, w pierwszym dniu walczyli dwóch, i to ze zmiennym szczęściem. Brązowy medalista ostatniej spartakiady młodzieży, A. Karwecki (Pogoń), pokonał w wadze piórkowej po zastępnym pojedynku Zeromskiego (Broń Radom). Nie powiodło się natomiast W. Rydzakowi (Stal Stocznia), który w tej samej kategorii musiał uznać wyższość bardziej doświadczonego i więcej umięśnionego R. Murata (Motor Lublin). Szczecińczyk zwyciężył dotychczas zaledwie 10 walk.

Najładniejszy pojedynek pierwsze go dnia mistrzostw stoczył w wadze muszej M. Pytlarczyk (PAM Chelmo) z J. Mytnarskim (Zyrardowianka). Po emocjonującej, sto-

jającej na dobrym poziomie walce lepszym okazał się pięściarz z Zyrardowa.

Dośnialy ciał mistrzostw Z zawodników szczeblu szczytnym na ringu: G. Nykołajczaka, R. Celaja, W. Pińskiego, L. Plisko i P. Orłowskiego. A. Rymarskiego i G. Langowskiego ze Stali Stocznia. Po zwycięstwie walczyli w wadze piórkowej o godzinnie 11.00 natomiast w wadze muszej o godzinie 18.00. (JK)

Kolarskie MŚ

Jankiewicz i Faltyn w finale

W NOCY z soboty na niedzieli odbyły się dwa kolejne wyścigi finałowe kolarskich mistrzostw świata rozgrywanych w Monachium.

W DRUGIMYNYM wyścigu na 4 km w finale o pierwsze miejsce

Na szczecińskim torze

M. Rusoł najszybszy

WCZORAJ na torze kolarskim rozgrywały się kolarskie mistrzostwa świata w kategorii juniorów. Na szczecińskim wiodącym startowało 40 zawodników reprezentujących wszystkie kluby naszego województwa. Juniorzy mieli do pokonania 40 okrążeń toru z 10 lotnymi finiszami. Niemalże przez cały wyścig ten wałec dawała trójka zawodników, która po odwróceniu się od grupy dzieliła się premiami punktowymi. W sumie najwięcej punktów zdobył M. Rusoł z Arkonii — 45 i jemu też przypadł w udziale tytuł mistrzowski. Drugie miejsce zajął R. Potorski (Orniwo) — 42 pkt. a trzecie M. Mielczarek z Czarnych — 32 pkt.

Juniorzy młodsi mieli do przejeżdżania 30 okrążeń toru, również z 10 lotnymi finiszami. Pierwsze miejsce i tytuł zdobył W. Kochan (Orniwo) — 42 pkt. K. Owianko (Arkonian) — 32 pkt. a trzecie R. Kosecki (Orniwo) — 18 pkt. Dzięki na torze walczyli będą w wyścigu amerykańskim parami seniorzy, juniorzy i juniorzy młodsi. Na zakończenie imprezy rozegrany zostanie wyścig drużynowy seniorów. Początek zawodów o godzinie 16.00. (JK)

Regaty „Optymistów”

Puchary pojechały do Gdyni i Myśliborza

SUKCESEM zawodników gdynińskiej Arki zakończyły się regaty „Optymistów” tj. małych jachtów, na których startowali najmłodsi żeglarze. Pierwsze miejsce wywalczył J. Kaczorowski (Arka Gdynia) wyprzedzając aż trzech swoich kolegów klubowych. Tak więc puchary klubowych KOS i „Głosa Szczecińskiego” pojechały do Gdyni. Trzeci puchar, SZS, zdobył żeglarz z Myśliborza.

Dziś wystartowali żeglarze

DZIŚ rano w Ośrodku Żeglarskim Morskiego PZŻ w Trzebieży nastąpiło otwarcie żeglarskich mistrzostw Polski juniorów w klasach 400, 470 i 500. Puchary PZŻ po inauguracji na wodach Zalewu Szczecińskiego rozegrano pierwsze biegi. Jutro kolejne wyścigi.

Rusza turniej tenisowy

NATOMIAST dziś o godz. 16 w Szczecinie na kortach WOSTW przy al. Wojska Polskiego odbędzie się uroczyste otwarcie mistrzostw Polski juniorów w tenisie. Jutro i w pozostałe dni tygodnia odbywać się będą gry. W imprezie uczestniczy blisko 100 juniorek i juniorów.

W polskiej ekstraklasie

Widzew nadal przodownikiem

PO ZACIĘTEJ kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej prowadzenie w tabeli nadal utrzymał piłkarze Widzewa Łódź. W wygranej w sobotę w Katowicach 2:1. Na drugie miejsce awansowała drużyna mistrza Polski — Wisła Kraków, która pokonała Stal Mielec 3:0. Krakowianie mają jednak 3 mecze rozegrane awansiem. Trzecie miejsce po zwycięstwie w Bytomiu nad Polonią 1:0 zajmuje warszawska Legia. Dotychczasowy wicelider — Odra Opole przegrała we Wrocławiu ze Śląskiem 1:2 i spadła na 6. pozycję. Najwykasz niepodziękowanie sprawili piłkarze Ruchu Chorzów, którzy wygrali w Łodzi z ŁKS 2:0. Osem bramek padło w Warszawie w mezu Gwardii z Szołnierkami Bytom. Mecz zakończył się rezultatem 4:4. Z czwartego miejsca na 7. pozycję spadła Arka Gdynia, która przegrała w Sosnowcu z Zagłębiem 0:1. Ośmy mecz kolejką między Pogonią Szczecin i Lechem Poznań nie odbył się.

I liga piłkarska

GKS Kat. — Widzew	1:2 (0:1)
Gwardia W. — Szołnierki	4:4 (3:3)
Zagłębie — Arka	1:2 (0:0)
ŁKS — Ruch	2:0 (0:0)
Polonia — Legia	0:1 (0:1)
Wisła — Stal	3:0 (1:0)
Śląsk — Odra	2:1 (1:0)
POGON — Lech	mech nie odbył się

TABELA

1. Widzew	9:1	7-3
2. Wisła	7:3	6-4
3. Legia	7:3	4-4
4. Szołnierki	6:4	1-1
5. Zagłębie	6:4	4-3
6. Odra	6:4	7-7
7. Lech	5:5	3-4
8. Arka	5:5	3-4
9. Gwardia	5:5	7-7
10. Ruch	5:5	7-7
11. ŁKS	5:5	6-6
12. Śląsk	5:7	4-5
13. Stal	4:0	5-6
14. GKS Katowice	4:0	4-7
15. Polonia	2:1	2-4
16. POGON	1:7	3-6

III liga

Stal Stocznia wiceliderem

POMYŚLNIE dla szczecińskich drużyn wypadła druga kolejka rozgrywek o mistrzostwo III ligi międzywojewódzkiej w piłce nożnej. Rezerwowi zwycięstwo odnieśli zawodnicy Arkonii, którzy na własnym stadionie rozegrali Obrę Koszalin 1:0 (3:0). Łupem bramkowni podzielił się Lezak — 3. Kruszyński — 3. Hawryliwicz — 2. Pucato — 1. Loszkowski — 1. Gracjan również w Szczecinie. Świt zdobył dwa punkty pokonując Celuloz Kostrzyn 1:0 (0:0). Na ziomłast w Swinioujściu Jednostka Stali Stocznia wyszła zwycięsko w pojedynku z miejscową Flotą 1:2 (1:2). Tylko remis zdobył wicelider rezerwy Pogoni w meczu z Polonią Piła, która była gospodarzem spotkania. W meczu tym czerwona kartka ukarany został zawodnik portowców Urbanowicz. Po rozegraniu drugiej kolejki spotkań na czele tabeli znajduje się Zastal Zielona Góra przed Stalą Stocznia. Zespoły te mają na swoim koncie po 4 pkt. Trzecia pozycja zajmują piłkarze Arkonii. (JK)

Klasa międzywojewódzka

Flota — Stal Stocznia	1:2 (1:2)
Świt — Celuloz	1:0 (0:0)
Mieszko — Lech II	0:0
Stocznianowie — Sparta	4:0 (1:0)
Grunwald — Zastal	1:2 (0:1)
Polonia — Pogoń II	1:1 (0:1)
Arkonian — Odra	10:0 (3:0)

TABELA

1. Zastal	4:0	5-1
2. STAL STOCZNIA	4:0	4-1
3. ARKONIA	3:1	10-0
4. Lech II	3:1	2-0
5. Mieszko	3:1	1-0
6. Stocznianowie	2:2	4-3
7. FLOTA	2:2	2-3
8. Polonia	2:2	2-3
9. ŚWIT	2:2	1-2
10. POGON II	1:3	1-2
11. Celuloz	1:3	0-1
12. Odra	1:3	1-11
13. Grunwald	0:4	1-4
14. Sparta	0:4	0-5

TU TOTO

P.P. Totalizator Sportowy 22-wiadania, że w Dąbnie Łotku padły następujące numery:

I losowanie:

18, 25, 32, 33, 38, 46

II losowanie:

11, 19, 36, 41, 46, 47

Końcówka banderoli:

czterocyfrowa 0717

Na pływalni w Berlinie Zach.

Słaby start Polaków

W NIEDZIELĘ w rodzinnach przedpołudniowych rozegrano w Berlinie Zachodnim pierwsze wyścigi eliminacyjne pływaków mistrzostw świata. Bardzo słaby wypadek w zuluży nie dające im żadnych szans awansu do finału. Polacy kończyli wyścigi eliminacyjne na końcowych pozycjach.

Wyniki serii eliminacyjnych z udziałem polskich zawodników:

200 m st. dow. mężczyzn — seria trzecia: 1. F. Wennmann (RFN) — 1:53.30. 6. D. Gil (Polska) — 2:03.69.

Seria piąta: 1. R. Gaines (USA) — 1:53.29. 7. D. Broda (Polska) — 1:57.16.

Najlepszy rezultat w eliminacjach uzyskał W. Forrester (USA) — 1:52.09.

Wypadek na lotnisku

w Dąbnie

Samolot rozbity — pilot w szpitalu

WCZORAJ krótko po godz. 15 na lotnisku Aeroklubu Szczecińskiego w Dąbnie, samolot „Wilga” podczas holowania szybowca, kilkanaście sekund po starcie niespodziewanie skapotał w górę z wysokości ok. 30 m i rozbił się o płytę lotniska. Pilot Zbigniew Juszczak doznał złamań nogi oraz urazu kregosłupa i przebywa w szpitalu. Przyczyny wypadku i wysokość strat bada komisja ekspertów. (ap)

TEGO jeszcze nie było, nie tylko w Szczecinie, ale w polskiej ekstraklasie: pierwszoligowy mecz nie odbył się z powodu nagłego zachorowania graczy. Tysiące ludzi w sobotni wieczór ciągnęło na stadion przy Twardowskiej. Tuż przed stadionem male zamieszanie — część kibiców wraca już z meczu. Niektórzy próbują zawrócić, którzy podążają na stadion, informując, że piłkarze z Lecha wzięli zatrucia i spotkanie odwołano. Większość szczeniaków, i nie tylko, bo na mecz przyjeżdżali także kibice z różnych miejscowości, traktuje to jako plotkę i maszeruje na stadion. Tu okazało się, że wiadomość są prawdziwa. Co chwila przez megafon opłaczane są komunikaty o odwołaniu meczu. Ludzie gromadzą się wokół boiska, na stadionie gdzie trener Piłkarski prowadzi rozprawę drużyny Pogoni.

— Musimy być gotowi do meczu — oznajmia nam — Nie wiem, no że w ostatniej chwili zjawi się Lech. Ponadto sedziowie i tak muszą odgryźć mecz, a więc, druga wybiegnie na boisko.

PIŁKARZE LECHA ZACHOROWALI

Mecz nie odbył się...

W domku klubowym, w małym pokoiku na II piętrze, do meczu przygotowują się sędziowie. Główny arbitrowi, Józef Różniński, jest przekonany, że spotkanie nie będzie. Na potwierdzenie ureczył mu plik dokumentów. Są to zaświadczenia z Pogotowia Ratunkowego Szpitala Kolejowego, w Szczecinie stwierdzające obciążenie zatruciem w kilkunastu członków ekipy Lecha, oraz opinie lekarza WPSL w Szczecinie o niezdolności do gry zawodników. Poznania, osłabienia kierownictwa ekipy.

— POGON wypiegnie na blisko pół godziny, a potem, osłabienia kierownictwa ekipy.

PRZED godz. 19 na stadion przybyli przedstawiciele Lecha. Z brzośnej rozmowy dowiedzieliśmy się, że zespół jadąc do Szczecina autokarem spotykał pośpiech w jednym z przydrożnych restauracji na terenie woj. poznańskiego. Wicewojewoda, już w Szczecinie, wystraszony, że w szczecińskich zawodnikach może oblać wyścig pokarmowy. Później zaczęli chorować in-

ni zawodnicy. Była to koszmarna noc — powiedział kierownik, Mirosław Jankowski. — Wyścig nie odbył się, bo nie było do gry, potuleni do lekarzy.

Pogoń o wypadku zatrucia swoich pracowników była powiadomiona dopiero w sobotę po południu (pierwszy telefon kierownikowi drużyny, R. Mańko, otrzymał o godzinie 15.30). Dzięki Lecha, który zdził, że nie mogli wcześniej dowiedzieć się do klubu. Okazało się jednak, że z hotelu „Reda” łatwiej dowiedzieć się do PZPN i do Poznania niż do... Pogoni. Oczywiście Pogoń znalazła się w trudnej sytuacji. Organizacja meczu wymagała przede wszystkim, a także nakładów finansowych. Późno powiadomiony klub ponosił więc niezadowolone skutki. Nie mógł także w porę powiadomić szczeniaków, że mecz został odwołany.

SADZIMY, że sprawa niedoświadczenia do skutku meczu Pogoń — Lech będzie jednym z punktów obrad o powołaniu wydziału PZPN. O decydującą powiadomimy naczynym Czytelników. (Tar)

"KURIER SZCZECIŃSKI" - DZIENNIK OBYWOTNICZEJ SPÓŁDZNIEJ WYDAWNICZEJ "PRASA - KSIĄŻKA - RUCH". WYDAWCWA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-552 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 490-21, sekretariat red naczelny 497-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-33, dział morski 427-71, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 490-21, Biuro Ogłoszeń 394-34, red. potanna (po godz. 6) 224-258, 224-259, dalekopiszy 224-018 Prenumeratę na kraj przysyła się pocztą, zagranicą - przez pocztę międzynarodową lub kuriera. Terminy i warunki prenumeraty określa tabela ogłoszona w numerze następnym do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej - 312 zł Zakłady pracy Instytucji i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualną wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przysyła się pocztą. - Księжка - Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71, nr indeksu 5903. Druk: Szczeciński Zakład Graficzny A-3

Naprawa szkód po pamiętnej ulewie z wichurą

- Trwa wielkie łatanie dachów
- Kiedy budowlani wywiążą się z gwarancji?

W CAŁYM mieście trwa usuwanie szkód poczynionych przez pamiętną wichurę i ulewę z 8/9 sierpnia. Najbardziej uciążliwie widać uszkodzenia mieszkalne, tak nowe jak i stare. Był to dla mieszkańców a także dla szczecińskich administratorów budynków MPGM oraz spółdzielni mieszkaniowych prawdziwy kataklizm. Gwałtowny wiatr i deszcz bezlitośnie obciążyli wszelkie nieszczęśliwe dachy, ściany i okna, nie naprawiane od lat usterki i brakorobstwo budowniczych nowych domów. Pogoda tego lata jest zaskakująco kapryśna. Ktoż zareczy, że za tydzień czy dwa „sądna noc” 8 sierpnia się nie powtórzy? Czas więc nagli, trzeba czym prędzej naprawić wyrządzone szkody i zabezpieczyć domy na przyszłość.

W MPGM panuje ostre pogotowie remontowe.

Nowe ceny warzyw i owoców

OD DZIŚ obowiązuje w Szczecinie nowy cennik warzyw i owoców, ustalony przez Województwa Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską.

Ziemniaki wczesne kg 5 zł, gruski średniowocowe 18 zł, brzoskwinie 35 zł, jabłka 1 gat. 27 zł, 2 gat. 18 zł, sliwki wielkowocowe 28 zł, sliwki „Ułana” 18 zł, sliwki drobnowocowe 15 zł, morele 30 zł, winogrona 32 zł, arbuzy 10 zł, buraki obrobione 5 zł, cebula obrobiona 16 zł, czosnek 45 zł, kalafior sst. 6-11 zł (zależnie od wielkości), kapusta wczesna biała 1 kg 4 zł, Koperok pieczek 3 zł, marchew obrobiona kg 7 zł, pomidory krajowe 18 zł, ogórki kwaszone 10 zł, ogórki konserwowe 13 zł, ogórki soltowo 4 zł, ogórki szklankowe 6 zł, papryka zielona i żółta 16 zł, pietruszka z nacią 12 zł, porę 17 zł, salaty z nacią 12 zł, fasola szparagowa 13 zł, kapusta kwaszona 10 zł, ogórki małosolne 23 zł, pieczarki 65 zł.

W CIAGU jednego popołudnia i nocy woda zalała nam 493 mieszkania i 980 piwnic domów, uszkodziła 18 bram i 100 okien. Wy-pompowaliśmy wodę z piwnic i mieszkań. Odetkane też zostały studzienki kanalizacyjne. Naszym największym problemem są jednak dachy. Dłurawe dachy — mówi dyrektor J. Świątowski. — Ulewa uszkodziła poszycia 1891 dachów, z czego 820 — to szkody bardzo poważne. Nasi dekarze — garstka fachowców licząca zaledwie 28 osób — pracują po 16 godzin dziennie. Zalała już 100 dachów. Na 20 właśnie pracują. Potrzeba nam co najmniej 100 dekarzy, by zaradzić potrzebom. Przy musimy do pracy wszystkich chętnych do przeszkolenia w tym zawdzie, już teraz, natychmiast...

BARDZIEJ niż kiedykolwiek uciążliwie domy najnowsze, szczególnie na osiedlach: Ta-trzańskim, Arkońskim, Przyjaźni-Kaliny, Zawadzkiego. 48 budynków „Wspólnego Domu” zostało zalanych wodą przez nieszczęsne dachy, łączą płyt ściennych, okna i parapety. W 29 domach dachy zreperowano, a lokatorom zapewnił pomoc w usuwaniu szkód we wnętrzu mieszkań. Trzeba będzie wymienić wykładzinę podłogową

— lentex jest zupełnie nieodporny na wilgoć.

U NAS ucierpiał 256 mieszkań — mówi dyr. techniczny Zdzisław Ledóchowski ze spółdzielni „Śródmieście”. — Dachy w budynkach starszych zreperowaliśmy, usuwamy nieszczęśliwości w stykach ściennych, oknach i balkonach. Nie stety 3 domy „na gwarancji”, które pracownicy KHO-1 zobowiązali się nam naprawić do 19 bm, wciąż czekają na pojawienie się budowlanych.

Jak wynika z informacji prezesa Różnińskiego ze spółdzielni „Dąb”, ekipy remontowe spółdzielni oszły mieszkańca i piwnice oraz osiedlową kolumnę w Zdrojach, a obecnie prowadzą naprawę dachów. Zreperowano je w trzech budynkach.

WSZYSTKIM, zarówno MPGM-owi jak i spółdzielniom brakuje dziś najbardziej materiałów niezbędnych do naprawy szkód — przede wszystkim papy, lepiku i blachy do latania dachów, a także szkła do uzupełnienia wybitych szyb.

Choć na razie pogoda poprawia się, to jednak wszyscy wiemy, że za dwa-trzy miesiące nadejdzie pora jesiennych ślót. Przynajmniej najpilniejszą naprawę trzeba wykonać do tego czasu. Szczegółne zadania spoczywają na przedsiębiorstwach wykonawczych, z których większość nie przystąpiła jeszcze do usuwania szkód. Ogromny nawał pracy mają dziś dekarze MPGM dwójacy się i trojający.

JAK się dowiedzieliśmy, nie-mało zniszczeń spowodowały w czasie pamiętnej wichury anteny telewizyjne wyrwane przez podmuchy wiatru. Potrząsały one szyby, a nawet uszkodziły poszycia dachów. Były to w przeważającej większości urządzenia zainstalowane przez służby lokatorów, niefachowców, prowizorycznie. To jeszcze jedna sprawa do załatwienia w skali całego miasta. (law)



OSTATNI polski katarinier pojawił się na szczecińskim Jarmarku.

Fot.: Z. Jodkowski

TU JARMARK JAGIELLOŃSKI

Udane zakupy przy pięknej pogodzie

MINIONE dwa dni inaugurujące wielkie handlowanie na jarmarkowych trasach raz jeszcze potwierdziły, iż rzucano przed czterema laty myśl stworzenia właśnie takiej imprezy handlowej była strzałem w przy-słowiową dziesiątkę.

STALO SIĘ tradycją, iż niekiedy ze stoisk już w pierwszych chwilach trwania imprezy cieższa się wielkim powodzeniem. I tak stało się obecnym. Kramami, są kiosk WPHW prowadzący sprzedaż wyrobów „Odry”, „Dany”, „Lotosu” i „Almy”, stoisko firmowe Spółdzielni „Lotos” które w tym roku zaczęło do sprzedaży szalowe spodnie ki-ogrodniczek, oraz straganę rzemieślników. Należy obiektywnie stwierdzić, iż wprowadzenie no raz pierwszy w ub. roku szczecińskie rzemiosło wielce wzbogaciło towarową ofertę Jarmarku.

Bogatym uzupełnieniem tej części Jarmarku są stragany i kramy ludowej szaty studentów-rzemieślników z Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Łódzianie zaprezentowali awangardową ofertę odzieży „militarnej”. Można więc w ich kramikach nabyć koszulę w kolorze khaki, taką samą sukienkę, czapki „standard khaki” oraz czapki na różne okazje (jak głosi reklama) o wdziennej nazwie „Asta maniana”.

W „spolemowskich” stoiskach naj-większym powodzeniem cieszyło się to, w którym prowadzono sprzedaż stałe modnych „włocławców”. Zwolennicy tej porcelany stołowej cierpliwie wyczekiwali na swoje



miejsce przy ladzie, a następnie dumnie dzierżyli zakupione talerze i naczynia malowane w błękitne kwiaty.

W br. w kilku miejscach jarmarkowych tras pojawiły się obrazy. Ich autorzy wprowadzili na ul. Obr. Stalingradu i Ślaskiej wiele kolorowej jarmarkowej atmosfery.

DZIŚ trzeci dzień trwania Jarmarku Jagiellońskiego. Kolejne więc atrakcje oczekują szczecinian. Handlowcy i organizatorzy obiecują kolejne partie atrakcyjnych towarów. Życzymy więc udanych zakupów. Miejmy też nadzieję, iż pogoda, która towarzyszyła Jarmarkowi w dniu jego otwarcia nadal nie zawiedzie.

(Macz)

WPHW uruchomiło na sezon szkolny dodatkową sprzedaż:

■ Kiermasz
ul. 3 Maja

- ARTYKUŁY papiernicze
- OBUIE
- GALANTERIA skórzana
- KONFEKCJA



■ Kiermasz w sklepie „Barbara”.
ul. B. Krzywoustego 76

- ARTYKUŁY papiernicze
- FARTUSZKI
- ARTYKUŁY sportowe

■ Kiermasz na Jarmarku Jagiellońskim,
ul. Obrońców Stalingradu

- ARTYKUŁY papiernicze
- ARTYKUŁY odzieżowe
- OBUIE
- GALANTERIA skórzana

ZAPRASZAMY!

3077-K

Uwaga, dziecko z tornistrem!

Apel do kierowców i motorniczych

DZIŚ rozpoczyna się nowy rok szkolny dla uczniów szkół podstawowych. Znów zarządy się ulice dziećmi w fartuszkach, z torcami na rękawach. Zapełnia się nimi środki komunikacji miejskiej, wielu bowiem uczniów dojeżdża do swych szkół tramwajami i autobusami. O bezpieczną drogę na lekcje musi zadbać całe społeczeństwo Szczecina, aby obyło się bez wypadków.

W ZWIĄZKU z rozpoczętym rokiem szkolnym dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej apeluje do swoich pracowników o szczególne wzmocnienie uwagi i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Motorniczy oraz kierowcy muszą zawsze pamiętać o bezpieczeństwie młodzieży szkolnej obok siebie na przystankach, wsiadającej lub wysiadającej z tramwajów i autobusów, przechodzącej przez jezdnie i torowiska, jadącej w toku.

Jedną chwilą nieuwagi, zlekceważenie obowiązku sprawdzenia w lusterku, czy wszyscy pasażerowie już wysiedli — i dramat wisi na wło-

sku. Tym bardziej, że uczniowie spieszący na lekcje niejednokrotnie w ostatniej chwili przebiegają przez ulicę czy wskakują do tramwaju. Wszystkie te możliwości trzeba wziąć pod uwagę.

Aby możliwe najlepiej zabezpieczyć drogę dzieci do szkoły, przedsiębiorstwo zobowiązuje służby nadzoru ruchu do wzmocnionej kontroli i częstego patrolowania tras najbardziej zagrożonych, torowisk zjazdających się w pobliżu placówek oświatowych oraz ważniejszych ciągów komunikacyjnych. Wszelkie przejawy nieprawidłowości i lekkomyślności dyscypliny ruchu muszą być natychmiast wykryte i wyeliminowane. Zapobieganie to wielu dramatów.

Oczywiście bezpieczna droga dzieci do szkoły zależy od nas wszystkich. Muszą o tym pamiętać kierowcy i piesi, rodzice i szkoła, służby milicyjne i każdy ze szczecinian. Dziecko zdrażającemu na lekcje, często ruchliwym ulicami, trzeba pomóc. Przeprowadzić przez jezdnię, pouczyć o obowiązku niebezpiecznym, pokazać najkrótszą drogę. Kierowcy muszą bezwzględnie pamiętać o konieczności zwolnienia przed przejściami dla pieszych. Każdy z nas ma po prostu obowiązek otoczyć jak najlepszą opieką uczniów spieszących do szkoły. (su)

Dla gości

„Jarmarku Jagiellońskiego”

Autokarowe wycieczki po mieście

W OKRESIE Jarmarku Jagiellońskiego Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK organizuje popularne wycieczki autokarowe po Szczecinie. W czasie wycieczki przewodnik PTTK zapozna uczestników z rozwojem miasta, pokaże nowe dzielnicę mieszkaniową, zapozna z powojennym dorobkiem gospodarczym grodu i regionu. Wycieczki te organizowane będą codziennie. Odjazi autokar z placu Lotników (obok PTTK) o godz. 12. W niedzielę 27 bm zorganizowane będą dwa kursy: o godz. 11 i o godz. 13. Bilety w cenie 10 zł od osoby można nabywać w biurze przy al. Jedności Narodowej 48a, w dni powszednie w godz. 8-18, w niedzielę w godz. 8-13.

Zniszczono „przy okazji”

W POBLIŻU sklepu samoobsługowego przy ul. Batalionów Chłopskich w Zdrojach rozkopano ulicę. Wozy dostawcze docierają tu chodnikiem i przez trawniki. W sobotę samochód dostarczający pieczywo (nr rej. MS 9602) nie tylko przejechał przez zieleniec ale także rozbił stojącą tu betonową ławkę. Jak długo trwać będzie ta beznadziejna wstępnia? (su)